

Ewangelia na niedzielę: Bogaci u Boga

Ewangelia XVIII Niedzieli
Zwykłej (Rok C) i komentarz
tekstu. «Lecz Bóg rzekł do
niego: „Głupcze, jeszcze tej nocy
zażądają twojej duszy od ciebie;
komu więc przypadnie to, co
przygotowałeś?” Tak dzieje się z
każdym, kto skarby gromadzi
dla siebie, a nie jest bogaty u
Boga». Dla nas, chrześcijan,
prawdziwym skarbem, którego
mamy szukać bez ustanku, jest
to, «co w górze, gdzie przebywa
Chrystus, zasiadający po
prawicy Boga»

Ewangelia (Łk 12,13-21)

Ktoś z tłumu rzekł do Jezusa:

— Nauczycielu, powiedz mojemu bratu, żeby się podzielił ze mną spadkiem.

Lecz On mu odpowiedział:

— Człowieku, któż Mnie ustanowił nad wami sędzią albo rozjemcą?

Powiedział też do nich:

— Uważajcie i strzeżcie się wszelkiej chciwości, bo nawet gdy ktoś ma wszystkiego w nadmiarze, to życie jego nie zależy od jego mienia.

I opowiedział im przypowieść:

— Pewnemu zamożnemu człowiekowi dobrze obrodziło pole. I rozważał w sobie: „Co tu począć? Nie mam gdzie pomieścić moich zbiorów”. I rzekł: „Tak zrobię: zburzę moje spichlerze, a pobuduję większe

i tam zgromadzę całe moje zboże i
dobra. I powiem sobie: Masz wielkie
dobra, na długie lata złożone;
odpoczywaj, jedz, pij i używaj!” Lecz
Bóg rzekł do niego: „Głupcze, jeszcze
tej nocy zażądają twojej duszy od
ciebie; komu więc przypadnie to, co
przygotowałeś?” Tak dzieje się z
każdym, kto skarby gromadzi dla
siebie, a nie jest bogaty u Boga.

Ewangelia podaje, że pewnego razu,
gdy Jezus nauczał, ktoś z tłumu
poprosił Go, aby zachęcił jego brata
do podzielenia się z nim spadkiem.
Ale zamiast usłuchać tej prośby, tak
jak Jezus uczynił to przy wielu
innych okazjach, ostrzega obecnych
przed niebezpieczeństwem chciwości
i dążenia do bezpieczeństwa
opartego na bogactwie.

Na pierwszy rzut oka wydaje się sprawiedliwe, że osoba powinna domagać się części spadku od swego brata. Ale nie znamy szczegółów konfliktu rodzinnego, który wychodzi na jaw. W zamian, z roztropnej odpowiedzi Jezusa, który wie, co kryje się w każdym sercu (por. J 2, 25), można wnioskować, że prośba skierowana do Niego nie jest słuszna. Po pierwsze dlatego, że jest On proszony o działanie w charakterze sędziego w sprawie materialnej, która ma już swoich własnych sędziów przewidzianych przez prawo. Św. Ambroży wyjaśnia, że Jezus Swą odmową pokazuje, że nie chce być „arbitrem dóbr ludzkich, ale ich zasług”[1]. Co więcej, Jezus wie, że prośba ta ma swoje źródło w chciwości, co powoduje, że wzywa wszystkich obecnych, aby się jej wystrzegali, ponieważ ani pragnienie dóbr, ani ich posiadanie nie gwarantują najwyższego dobra - życia. Z drugiej

strony, jak wyjaśnia Papież Franciszek, „zachłanność narasta, narasta, postępuje naprzód: jest jeden schodek, otwiera drzwi, potem przychodzi próżność — uważanie się za ważnych, uważanie się za potężnych — i na koniec duma. A stąd pochodzą wszystkie wady, wszystkie — są schodkami, a pierwszym jest zachłanność, chęć gromadzenia bogactw. To właśnie jest codzienna walka: jak dobrze zarządzać bogactwami ziemi, aby były one zorientowane na niebo i stały się bogactwami nieba”[2]. Ku temu właśnie się dąży chrześcijańska cnota ubóstwa, która „nie polega na tym, by — jak pisał św. Josemaría — nie posiadać, lecz na oderwaniu się: na dobrowolnym odrzuceniu panowania nad rzeczami”[3].

Z pobieżnej lektury przypowieści, którą Jezus ilustruje Swoje nauczanie, można by wyciągnąć wniosek, że główny bohater nie

zachowuje się źle: skoro żniwo było owocne, dlaczego nie przechowywać go dobrze i cieszyć się nim? Tę kwestię rozwiązuje wielu ojców Kościoła w podobny sposób, jak uczynił to św. Augustyn: „rzeczy zbędne bogaczy są czymś koniecznym biednych. I posiada się czyjeś rzeczy, gdy posiadamy rzeczy zbędne”[4]. Pragnienie bezpieczeństwa ludzkiego skłania nas do przechowywania i gromadzenia rzeczy i dóbr *na wszelki wypadek*, ale w rzeczywistości wielokrotnie ich nie używamy. Są to dobra, które mogłyby być używane przez innych, to znaczy tych, którzy mają realne potrzeby, a nie tylko możliwe lub wyimaginowane. Dobra, którymi nie mogą się cieszyć ubodzy, pozostają w spichlerzach bogatych. Jednakże, kiedy ci, którzy są obdarowani bogactwami, rozpoznają w nich sposób służenia innym, uczą się żyć ubóstwem i oderwaniem.

Z drugiej strony, Jezus nazywa bohatera przypowieści „głupcem”, ponieważ poświęcił swe siły na gromadzenie bogactw właśnie w dniu, w którym miał opuścić ten świat. Aby uniknąć fałszywego bezpieczeństwa w rzeczach materialnych, tak jakby gwarantowały one długie życie, Jezus wprowadza do przypowieści temat śmierci. Jest czymś logicznym pragnienie pewnego dobrobytu i pomyślności dla własnej rodziny, ale musimy unikać głupoty polegającej na umieszczaniu w dobrach materialnych fundamentów naszej nadziei i szczęścia. Rzeczywistość znanych i zamożnych ludzi z historii, którzy mimo wszystko prowadzili tragiczne życie, powinna być dla nas ostrzeżeniem. Jak wyjaśniał Benedykt XVI, „dziś, w XVIII Niedzielę okresu zwykłego, słowo Boże pobudza nas do refleksji nad tym, jaki powinien być nasz stosunek do dóbr materialnych. Choć

bogactwo samo w sobie jest dobrem, nie należy go traktować jako dobra absolutnego. Przede wszystkim, nie zapewnia ono zbawienia, a wręcz może stanowić poważną przeszkodę w jego osiągnięciu. Właśnie przed tym niebezpieczeństwem przestrzega Jezus swoich uczniów w odczytywanym dzisiaj fragmencie Ewangelii. Mądrością i cnotą jest niewiązanie serca z dobrami tego świata, albowiem wszystko przemija, wszystko może się nagle zakończyć. Dla nas, chrześcijan, prawdziwym skarbem, którego mamy szukać bez ustanku, jest to, «co w górze, gdzie przebywa Chrystus, zasiadający po prawicy Boga»”[5].

[1] Św. Ambroży, *Złoty łańcuch*, in loc.

[2] Papież Franciszek, *Homilia w Domu św. Marty*, 19-VI-2015 (częściowo za: opoka.org.pl).

[3] Św. Josemaría, *Droga*, 632.

[4] Św. Augustyn, *Coment. in psalm. 147*.

[5] Benedykt XVI, *Anioł Pański*, 5-VIII-2007 (za: opoka.org.pl).

Pablo M. Edo

pdf | dokument generowany
automatycznie z <https://opusdei.org/pl-pl/gospel/ewangelia-osiemnasta-niedziela-czas-zwykly-rok-c/>
(27-02-2026)